

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. — kwart. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. — w. — 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. — 30 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
pełnowyrotowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz pełnowyrotowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz pełnowyrotowy 30 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 22 marca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Oktawiana. — Jutro: Wiktoria M. — Gr. kat.: Dziś: 9. S. S. 40 Muczen. — Jutro: 10. Konrada M. — Słowiański: Dziś: Godystawa. — Jutro: Zbysława.

Wschód słońca 5:26, zachód 5:31.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kolomyi. 5:50; do Strzyja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sanibora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossofineum: Biblioteka w d. powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 natto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieciuszyckich. (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieciuszyckich, ulica Kurkowa 1. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (1. rzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyńki (ul. Czarnieckiego 2b) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). — Bibl. Naronaego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h. w niedzielę 30 h.

Teatr miejski. Dziś: „Aida“, opera Verdiego — Jutro: „Złodziej“, sztuka B. Mańkowskiego.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: dr. M. Kaciuborski: „O pochodzeniu gatunków“ (Długosza 8) o g. 7. — Juliusz Starkel: „Działalność Sejmu i Wydziału kraj. w sprawie przemysłu“ o g. 6 w. (Politechnika sala VI).

Losowanie dzieł sztuki w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych o g. 11 rano.

Rada miejska o g. 6 w.

Sejmik relacyjny w Pilźnie.

Dnia 11 b. m. o godz. 4 popoł. zebrał się na zaproszenie posła na Sejm krajowy z IV kurii ziemi pilźnieńskiej p. Buynowskiego liczni bardzo wyborcy ze wszystkich warstw społeczeństwa, inteligencji miejscowej i okolicznej, wśród której prawie całe nauczycielstwo powiatu, mieszczaństwa i ludu wiejskiego, którzy zajęli duże dwie sale Rady gminnej.

Przewodniczącym zebrania wybranym został jednogłośnie p. Wejda, właściciel dóbr Paskosza, który udzielił głosu postowi Buynowskiemu.

Tenże podziękował zebraniu za liczny udział na sejmiku, a następnie w trzygodzinnem przemówieniu przedstawił zgromadzonym prace Sejmu z ostatnich dwóch sesji z lat 1904 i 1905, wyniki tejże pracy, udział w niej polskiego stronnictwa demokratycznego, do którego należy i swój własny udział.

Zaznaczył tedy nasz poseł, że sesja sejmowa z r. 1904 rozpoczęła się przykrym zgrzytem deklaracji posłów ruskich, którzy wstępując na nowo do Sejmu, rzucili większości polskiej w twarz niesłuszne i nieuzasadnione zarzuty, że Polacy odmawiają Rusinom spełnienia ich kulturalnych potrzeb i na każdym kroku ich majoryzują. Deklaracja ta wymagała tedy stanowczego zaprzeczenia, które znalazło wyraz w deklaracji polskiej większości sejmowej, wygłoszonej przez hr. Wojciecha Dzieciuszyckiego.

Dalej przedstawił nam poseł, że Wydział krajowy zaraz na pierwszym posiedzeniu sesji sejmowej z r. 1904 przedłożył bardzo ważne projekty ustaw i sprawozdania, jak o opodatkowaniu Zakładów ubezpieczeń na rzecz ochrony pożarnej, o konkurencji kościelnej, o uregulowaniu opieki nad ubogimi w kraju, o stosunkach prawnych nauczycieli, o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych, o wadliwym wykonywaniu ustaw i przepisów podatkowych, o nadwyżkach dochodów Kas sierocych.

Dalej zaznajomił nas poseł z najważniejszymi wnioskami pojedynczych stronnictw w Sejmie i posłów, a więc z wnioskiem polskiego stronnictwa demokratycznego o ustawę o Radzie szkolnej krajowej, z wnioskami posłów Głabińskiego o uregulowanie dostaw publicznych, o powoływaniu większej ilości urzędników, znających język polski, o centralnych w Wiedniu, o rozszerzenie praw języka polskiego, Oleśnickiego z petycją Rady powiatowej tarnowskiej o zmianę ustawy wodnej, co dla powiatu piñneńskiego, nad rzeką Wisłoką położonego, jest bardzo ważne, Merunowicza o odkupienie od państwa domen i lasów w Galicyi położonych, o oddanie kopalni soli i warzelni w Galicyi położonych w zarząd lub dzierżawę przynajmniej kraju, Urbańskiego o utworzenie fund. pożyczk. na bezprocentowe pożyczki dla gmin i powiatów na zakładanie warsztatów dachówek cementowych, ks. Wilczkiewicza, Krempy i ks. Effinowicza o zmianę ustawy o koczowaniu świń i katastrze nierogacizny, ze swoimi wnioskami o zmianę ustawy drogowej przez uchylenie prestacji w naturze i zmianę ustawy gminnej na zasadach połączenia obszarów dworskich z gminami, Maryewskiego w sprawie założenia domów przymusowej pracy i kolonij poprawczych, hr. Baworowskiego o opiekę nad emigrantami do Ameryki, Bojki i Szajera o przymusowe ubezpieczenie budynków od ognia, Stapińskiego o zmianę ustawy spadkowej, aby bezdziedziczne spadki przypadły dotyczącym gminom, Oleśnickiego i Stapińskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej,

ks. Stojalowskiego o zmianę ordynacji wyborczej gminnej, hr. Wojciecha Dzieciuszyckiego o zmianę ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich, prof. dr. Marsa o budowę domów przytułkowych.

Przeważna część spraw tych została załatwioną w pełnym Sejmie, część zaś tylko w komisjach, nie mając szczęścia przyjsia na porządek dzienny Sejmu. Niektóre zaś z poruszonych powyżej spraw nie zostały nawet w komisjach załatwione, jak wniosek sprawozdawcy o zmianę ustawy gminnej, który ma taką doniosłość dla całego naszego ustroju autonomicznego.

Większość sejmowa zawsze jeszcze bowiem zajmuje nieprzychylnie stanowisko wobec słusznych żądań ludu wiejskiego i odrzuca żądanie połączenia obszarów dworskich z gminami, mimo to, że to jest wymysł czysto austriacki w myśl zasady „divide et impera“, że to nie jest tradycja, którą była zasada „dwór z gminą“ i mimo, że obszar dworski można sobie kupić za marny grosz i w ten sposób nabyć część władzy państwowej.

Dlatego też odrzuciła większość komisji administracyjnej wniesione przez Wydział krajowy projekty ustaw o opodatkowaniu Zakładów ubezpieczeń od ognia na rzecz ochrony pożarnej, o ustawodawcze uregulowanie opieki nad ubogimi. Dlatego większość sejmowa mimo upływu lat dwudziestu kilku od wydania ustawy o zakładaniu domów poprawy i kolonij rolniczych nie postarała się ani o jeden taki zakład, dlatego większość sejmowa głucha jest na wołania ludności wiejskiej o zmianę ustawy łowieckiej, dlatego uchylenie dni prestacyjnych na drogach gminnych nie może przyjść do skutku, mimo, że Wydział krajowy zajmuje przychylnie dla tej sprawy stanowisko i mimo, że większość komisji drogowej oświadczyła się za taką zmianą ustawy drogowej. Jeżeli takich przykładów sprawozdawca więcej nie wylicza, to tylko dlatego, aby zbytnio nie przedłużać sprawozdania.

Sprawozdawca zaznaczył, że ze sprawozdania tego widzą wyborcy, że przeważna część poruszonych powyżej spraw załatwioną została wezwaniem do rządu, aby spełnił wolę Sejmu. Niestety rząd bardzo mało sobie co robi z tych wezwań, a poseł nasz obiecał zestawić wszystkie te rezolucje sejmowe, przez rząd nie wykonane. Z tego okazuje się niezbicie, jak ludność kraju naszego cierpi na tem, że kompetencja Sejmu naszego jest tak szczupła, że bardzo wiele spraw zupełnie niepotrzebnie należy do kompetencji Rady państwa i że ustawy wydają się jedne dla Wiednia i przemysłowych centrów Austrii, Czech i Moraw, i dla Galicyi, Tyrolu i Dalmacyi.

Omawiając sesję sejmową z r. 1905, zaznaczył nasz poseł, że sesja ta zajmie zaszczytne miejsce w historii Sejmu naszego.

Podczas sesji tej rozgrywały się w największej dziednicy ojczyzny naszej sprawy, które kazały mieć na-

lem napuszonym, nie licującym zupełnie z prostotą jego życia.

— Co za cudowna impresya! — wykrzyknął kiedyś — mózdz rozkazywać siłom złym i dobrym, aniołom opiekuńczym i demonom! To znów mówił o Monkhouse Lee.

— To jest dobry chłopak, lecz nie posiada żadnej ambicji, żadnej woli. Nie miałyby dość siły, ażeby dążyć do jakiegoś wielkiego dzieła, to też nigdy nie może być moim towarzyszem.

Sluchając tych insynuacji, Smith uśmiechał się tylko i paląc fajeczkę, z oczami wzniesionemi do góry, doradzał swemu towarzyszowi używać więcej ruchu i świeżego powietrza.

Już od jakiegoś czasu młody medyk zauważał u niego pewne objawy anemii mózgu. Często w nocy slyszal, jak rozmawiał sam z sobą. Ta nocna paplanina znużyła w końcu pracowitego studenta i postanowił rozmówić się z sąsiadem.

Bellingham wyparł się stanowczo winy, utrzymując, że nigdy nie mówił ani słowa. Jednakże uwaga przyjaciela zaniepokoiła go widocznie.

Gdyby Smith miał jakiejś wątpliwości co do dobroci własnego sluchu, potwierdziłby ją Tomasz Styles, od szeregu lat usługujący lokatorom wieży.

Tom czynił następujące uwagi w tym przedmiocie.

— Proszę pana — mówił pewnego wieczoru, porządkując mieszkanie Smith'a — czy pan Bellingham ma zupełnie zdrowy rozum?

— Co chcesz powiedzieć, Styles?

— Ja się pytam pana, czy pan Bellingham ma całą głowę?

— A dlaczegożby nie!

— Mój Boże! mnie się to nie zdaje. On się tak zmienił od jakiegoś czasu. Już to nie ten człowiek, co dawniej. Chociaż muszę powiedzieć, że nie stawałem go nigdy na równi z panem lub z panem Hastie. Ale on ma brzydki zwyczaj rozmawiania ze sobą. Ja się dziwię, że to panu nie przeszkadza — ja już nie mogę wytrzymać.

— Nie rozumiem, co to ciebie obchodzi, Styles?

— Może to zbytnia poufalość z mojej strony, ale obchodzi mnie to bardzo. Bo proszę pana, mnie się zdaje, że ja jestem jakby trochę ojcem, lub matką dla panów. I ciekaw jestem, kto chodzi po pokoju Bellinghama, kiedy go niema w domu i drzwi zamknięte na klucz?

— Ale, coś ci się wydaje, Styles.

— Być może, ale jednak jestem pewny, że niejednokrotnie slyszalem odgłos kroków.

— Co za głupstwo!

— Niech i tak będzie. Proszę na mnie zadzwonić, jakby czego była potrzeba.

Abercombe Smith nie przykładał wielkiej wagi do słów starego slugi, lecz w parę dni potem, pewien drobny wypadek dotknął go niemile i przypomniał rozmowę ze Styles'em.

Pewnego dnia, późnym wieczorem, Bellingham przyszedł go odwiedzić i z zajęciem opowiadał o grobach Beniblasanów. Nagle Smith, mający doskonały sluch, posłyszał skrzypnięcie drzwi na dole.

(C. d. n.)

6)

CONAN DOYLE.

Nr. 249.

(Ciąg dalszy.)

— A więc dobrze. Pójdę do ciebie i urządzę sobie postanie na twojej kanapie. Dobranoc, kolego Smith, przepraszam was za niepokój.

Uścisknęli się za ręce i kiedy młody medyk stąpił po starych schodach na górę, slychać było, jak zgrzytnął klucz we drzwiach i dwaj inni lokatorowie zeszlizli na dół.

Ten dziwny wypadek przyczynił się do pierwszego, bliższego zelknienia się Abercombla Smith'a z Edwardem Bellinghamem. Pierwszy nie miał wcale zamiaru podtrzymać dalej bliższych stosunków, lecz Bellingham uczuł widocznie prawdziwą sympatyę dla swego sąsiada, bo na każdym kroku okazywał mu wiele uprzejmości. Dwukrotnie złożył mu dziękczynną wizytę, to znów przynosił książki i pisma, jak to często bywa pomiędzy młodymi ludzmi.

Smith prędko polubił towarzystwo swego nowego przyjaciela; widział w nim głęboką erudycję i dobre ułożenie, które kazało zapominać zupełnie o jego brzydkiej powierzchowności. Krótko mówiąc, zmęczonemu i przepracowanemu Smith'owi odwiedziny kolegi zaczęły robić wielką przyjemność i sam też rewizytował go regularnie.

Jednakże obok wielkich zalet, Smith widział w Bellinghamie pewne objawy zбочenia umysłowego. Dziwiły go na przykład długie tyrady, które ten wygłaszał sty-

dział, że tam nareszcie zajaśnieje gwiazda swobody i zupełnej autonomii. Wrażenie, jakie sprawił na Sejmie „Kuryer Warszawski“ z hymnem „Boże coś Polskę“ na pierwszej stronie i herbem Polski, nie da się opisać. Naturalną rzeczą jest, że polskie stronnictwo demokratyczne wzięło inicjatywę z rąk po nadejściu z Warszawy pierwszej wieści pomysłowej, aby Sejm wyraził rodakom naszym w Królestwie Polskiem radość naszą z nadziei lepszej przyszłości i dodał otuchy w walce o nieprzedawnione prawa narodu. Gdy jednak inne stronnictwa polskie sprzeciwiały się takiej enuncjacji, zażądał na posiedzeniu z d. 4 listopada prezes polskiego stronnictwa demokratycznego głosu i odczytał następującą deklarację: „Z granic państwa, w którym największe dziedziny ziemi naszej, największa część narodu żyje wyzuta z praw narodowych i obywatelskich, dochodzą wieści, które zdają się zapowiadać doniosłe przemiany i koniec bezprawia. W tej chwili, która, da Bóg, będzie świtem sprawiedliwości dziejowej, my, synowie jednego i nierozdzielonego narodu, zebrani na Sejm w tej dziejniczy, ślemy braciom z zaboru rosyjskiego gorące wyrazy nadziei“. Enuncjacyi tej wyparło się stronnictwo krakowskie w „Czasie“, co jednak nie przeszkodziło tym panom we dwa tygodnie później, w chwili niestosownej, bo już stan wojenny był w Królestwie ogłoszony, podobną enuncjacyą uchwalić.

Dalej nastąpiło na tej sesji sejmowej urzeczywistnienie dawnych pragnień narodu odzyskania zamku Wawelskiego i uwolnienia go od profanacji, na jaką tyle dziesiątek lat był narażonym. W d. 7 sierpnia 1905 objął Wydział krajowy zamek po opróżnieniu go z wojska w posiadanie. Najj. Pan zezwolił na urządzenie w zamku rezydencji monarszej a w części jego muzeum sztuki i pamiątek historycznych i przeznaczył z własnej skatuly po 100.000 kor. rocznie przez cały czas restauracyi, Sejm przeznaczył na ten cel także samą kwotę i roboty już rozpoczęły się.

Najważniejszą sprawą, w ubiegłej sesji zatwierdzoną, było uchwalenie ustawy, zaprowadzającej krajowe opłaty szynkarzkie i podwyższającej krajową opłatę konsumpcyjną od piwa. Ustawa ta umożliwi bowiem choć w części gospodarkę krajową po r. 1910 bez podwyższenia dodatków krajowych, które już są do ostatecznych granic wyśrubowane i zaspokojenie wydatków, od dawna odkładanych, jak uregulowanie plac nauczycielskich, urządzenie domów poprawy i kolonii rolniczych, wybudowanie szpitala dla obłąkanych w zachodniej części kraju, wydatniejsze popieranie rolnictwa i przemysłu i t. innych.

Posel nasz przestrzegał jednak wyborców przed przesadnymi nadziejami na to nowe źródło dochodu, bo pożyczki, które kraj będzie musiał zaciągać co roku do końca r. 1910 na pokrycie niedoboru budżetowego, który co roku wzrastać będzie przynajmniej około o 1 1/2 miliona kor., wyczerpią cały fundusz, jaki kraj z końcem roku 1910 z nadwyżek funduszu propinacyjnego otrzyma.

Mowca wystąpił ostro przeciw atakom, jakie na Sejm skierowano z powodu tej ustawy pod pozorem, że nowy ciężar na lud zwali. Jeżeli się bowiem coraz nowe — słusznie zresztą — stawia żądania do Sejmu, to musi się mu dać środki do zaspokojenia tych słusznych żądań, podatków krajowych podwyższać nie można, rząd nie chce odstąpić krajom pewnych podatków, byłoby tedy nie do darowania, gdyby Sejm nie korzystał z chwilowej, życzliwości rządu centralnego, wywołanej staraniami Koła polskiego marszałka krajowego, namiestnika i prezydenta krajowej dyrekcji skarbu i nie korzystał ze źródeł, które z początkiem r. 1911 będzie wolne. Nie będzie zaś to wykonywaniem propinacji, dzierżawa ustanie a każdy przemysłowiec szynkarz będzie musiał sam wykonywać przemysł.

Z dochodu ze źródła tego będzie korzystać i Pilno razem z 37 miastami, mającemi własne prawo propinacji, którym przyznano 2,250.000 kor. Była o to walka ciężka, ale w końcu wynagrodzenie to razem z opłatami komunalnymi od trunków propinacyjnych, które miastom tym nadal nakładać przysługuje prawo, zrównoważy dotychczasowy dochód z tego prawa.

Sprawa włości rentowych została już ostatecznie zatwierdzoną, Sejm wybrał nawet dwóch członków i dwóch zastępców do komisji dla włości rentowych, sprawozdawcą jako jednego z zastępców a i Rada państwa uchwaliła już uwolnienie czynności prawnych od należytości, sprawozdawca nie omieszka zawiadomić wyborców celem korzystania z tej ustawy.

Następnie omówił obszernie poseł nasz sprawę parcelacji, która na zeszej sesji w dwóch komisjach, bankowej i dla reform agrarnych i w pełnym Sejmie szeroko była omawiana, wyjaśnił znaczenie jej i cel możliwego usunięcia pośrednika, który bez pracy niepomierne zyski ciągnie, które powinny podzielić się między sprzedającego i kupujących. Wyjaśnił nam poseł, że stronnictwo krakowskie chciało i tutaj, jak przy każdej innej, dobrej, czy złej sposobności, przeprowadzić uznane zasady niepodzielności gruntów chłopskich, co już Wydział krajowy w swem sprawozdaniu w sprawie unormowania parcelacji zaznaczył słusznie. Dążenie szerokiej warstw ludności naszego kraju do nabycia choćby kawałka ziemi ojczystej, do powiększenia ojcowizny, uznaje Wydział krajowy za uprawione, godziwie i słuszne i t. d. „Jest to zresztą dopiero początek akcji i sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Sejmu, a rzeczą posłów dbających o dobro ludu będzie niedopuszczyć do tego, aby w kraju, w którym niema przyniesła, panowała niepodzielność gruntów chłopskich, zmuszająca do jeszcze liczniejszej emigracyi do Ameryki i aby funduszami publicznymi popierano kupowanie większych gospodarstw a dokupowanie przez włościan po

kilka morgów gruntu uznane było gospodarczo jako szkodliwe.

Dalej wyjaśnił nam poseł znaczenie uchwalonej ustawy o krajowym funduszu sierocym i zachęcał gminy do korzystania z niej, dalej ustawy zmieniającej przepisy budownicze i o policyi ogniowej, tudzież sprawę utworzenia funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów. Przedstawił mianowicie sprawozdawca, że obowiązek ten nie będzie nowym ciężarem na ludność wiejską nałożonym, ale dobrodziejstwem, gdyż wobec tego, że 40 lat naprosto domagamy się wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia, niema nadziei, ażeby rząd centralny na to się zgodził kiedy, a zresztą po wprowadzeniu przymusu, pożary z pewnością nie zmniejszą się, ale zwiększą się, bo będzie mniejsza ostrożność.

Dalej wyjaśnił nam poseł znaczenie podwyższenia funduszu na bezprocentowe pożyczki celem drenowania i osuszania gruntów, w której to sprawie rząd centralny przychylnie zajął wobec kraju stanowisko.

W końcu przystąpił poseł nasz do omówienia sprawy reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Przypomniał tedy, że komisya administracyjna przeszła w r. 1904 nad wnioskami posłów Oleśnickiego i Stapińskiego do porządku dziennego, że jednak wskutek wniosku polskiego stronnictwa demokratycznego, na ostatniej sesji sejmowej i przydzielenia go komisji administracyjnej, też zreasumowała poprzedni wniosek i nastąpiło zatwierdzenie go w wiadomy sposób, który wprost ośmieszył większość sejmową, gdyż dla wniosku swego nie znaleźli nawet referenta.

Sprawozdawca przedstawił, że dotychczasowa ordynacya wyborcza charakteryzuje najlepiej system rządów austriackich, polegający na zasadzie „divide et impera“, podzielił np. rolników na większą i mniejszą własność mimo to, że obie mają jednakowe cele i interesy, w miastach zaś zapewnił sobie rząd przez wprowadzenie głosowania jawnego rozstrzygający wpływ na wybory. Dopóki Sejm mają tak szczupłą kompetencję, najlepszy system wyborczy byłby system reprezentacyi wszystkich zawodów, lecz system taki jest już spóźniony.

Obecnie żądanie powszechnego głosowania jest tak rozpowszechnione, że z niem i przy reformie sejmowej ordynacyi wyborczej liczyć się należy. Równocześnie jednak powinno się dążyć do zupełnego wyodrębnienia Galicyi, którego znaczenie poseł nam wyjaśnił, a przynajmniej do tak znacznego rozszerzenia autonomii Sejmów krajowych, aby tylko rzeczywiście wspólne wszystkim krajom koronnym sprawy należały do kompetencji Rady państwa, wprowadzenia Izby wyższej, senatu, i powszechnego bezpośredniego i tajnego głosowania.

(Dok. nast.)

Rada Państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu przemówienia swego p. Baernreither powiada, że błędem jest mniemanie, iż parlament, wyszły z powszechnych wyborów, będzie wolny od waśni narodowościowych. Austria nie jest państwem narodowym, lecz państwem narodów, w którym żyje ośm rozróżnionych narodowości. Nawet urzędnicy u nas biorą udział w życiu narodowym. Jak dalece stosunki u nas się zaostrzyły, jak nawet dyscyplina wśród urzędników się rozluźniła, dowodzi fakt, że w piśmie, wydanem przez pewne stowarzyszenie urzędnicze, wezwano urzędników, aby w razie strajku generalnego wzięli w nim udział przez bierny opór.

Reforma wyborcza, reforma regulaminu i uregulowanie kwestyi narodowościowej są nierozdzielnie ze sobą sprzęgnięte. Jedyną drogą wyjścia z trudności jest zwołanie konstytuancy dla uregulowania tych spraw. Skład tej konstytuancy powinien jednakże być taki, aby nie przesądzał z góry wyniku obrad. Uchwały tej konstytuancy powinny być sankcjonowane wprost przez koronę. Mowca przypomina dobre doświadczenia, poczynione w sejmie kromieryskim, gdzie najważniejsze kwestye bardzo szybko zostały zatwierdzone. Natomiast nowy parlament, wybrany na zasadzie powszechnego głosowania, byłby tylko etapem przejściowym do absolutyzmu, przed którym mowca ostrzega, wskazując na stosunki, panujące na Węgrzech.

Mowca kończy ostrzeżeniem, skierowanym do Niemców, żeby uważali, ażeby nie zapłacili kosztów tego eksperymentu.

Zabiera głos p. Grössl, który oświadcza imieniem niemieckich włościan z krajów sudeckich, że przedłożenia rządowego, jako krzywdzącego Niemców, nie mogą przyjąć.

P. Biankini stwierdza, że Chorwaci zawsze byli na powszechnym prawem wyborczym, nienawidzą hegemonii jednego ludu nad drugim, muszą jednak protestować przeciw niesprawiedliwości i pokrzywdzeniu Słowian. Zarazem mowca podkreśla, że udział Chorwatów w dyskusyi nie stwarza prejudykatu co do prawno-państwowego stanowiska Dalmacyi. Żadna późniejsza ustawa po patencie lutowym, a także obecna nie narusza ustanowionego co do Dalmacyi prowizoryum.

P. Olszewski oświadcza, że polskie stronnictwo ludowe zawsze występowało w obronie powszechnego prawa wyborczego, zgadza się z zasadami rządowego projektu, stwierdza jednakowoż, że przedłożenie rządowe pod względem rozdziału mandatów nietylko dla Galicyi, ale zwłaszcza dla Polaków jest krzywdzące. Mowca spodziewa się, że komisya reformy wyborczej dokona koniecznych zmian, oświadcza się w końcu za

obostrzeniem postanowień ustawy o strzeżeniu wolności wyborów i za reformą regulaminu po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania. (Okłaski).

Następnie przemawia p. Michajda, wskazując na to, że polski naród na Śląsku od dawna w programie swym umieścił żądanie ogólnego i równego prawa wyborczego głównie ze względu na ukrócenie praw słowiańskiej ludności na Śląsku przez obecną ordynacyę wyborczą. Przedłożenie jednak rządowe sprawiło rozczarowanie, gdyż nie zawiera ogólnego, lecz nierówne prawo wyborcze. W miejsce przywilejów kurji wstawiono przywileje krajów i narodów, aby tylko „święta własność“ niemiecka była ustalona po wszystkie czasy. Mowca uzala się na pokrzywdzenie słowiańskiej ludności i oświadcza: domagamy się tylu mandatów, ile przypada na nas podług liczby ludności, na wszelki wypadek o 1 mandat więcej, aniżeli liczba przydzielonych Niemcom mandatów; dalej domagamy się możliwie ściśle przeprowadzonego rozgraniczenia narodowych okręgów wyborczych. Jeżeli te żądania będą wypelnione, możemy ze spokojnem sumieniem głosować za reformą wyborczą. Także i my na Śląsku jesteśmy zadowolonymi, że Rada państwa nie jest zdolna do zatwierdzenia sprawy narodowościowej, sprawa ta musi być przydzielona sejmom. Jeżeli Polakom i Czechom na Śląsku w obecnych stosunkach niezbyt dobrzeby się przytem działo, ufają oni w słuszność i sprawiedliwość swej sprawy, że i oni kiedyś doszliby na Śląsku do równych praw.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia p. Vogler wyraził zadowolenie z powodu, że idea powszechnego równego głosowania przedostała się do ludności, natomiast niezadowolenie z powodu rozdziału mandatów. Mowca sądził, że w Wiedniu najodpowiedniejszym byłby system proporcjonalny, oświadczył się dalej za utworzeniem trybunałów wyborczych, natomiast energicznie przeciw tajnemu skrutynium. Co do wyodrębnienia Galicyi, to mowca zapatruje się na nie sympatycznie a wreszcie spodziewa się, że reforma wyborcza przyczyni się do czesko-niemieckiej zgody.

P. Beurle dowodził, że ze stanowiska przemysłu trzeba żądać utworzenia osobnych okręgów chłopskich, a przemysłowych, jako jedyne środki przeciw wzajemnej majoryzacyi. Mowca oświadczył się wreszcie za pomnożeniem mandatów niemieckich.

P. Seidel oświadczył się w zasadzie za reformą, sądził jednak, że rozdział mandatów jest dla Niemców niekorzystny i że wieś pokrzywdzono na korzyść miast.

P. Breiter wyraził przekonanie, że zasada powszechnego równego głosowania zyskała baronowi Gautschowi szczerze sympatyje wśród szerokich kół w Austrii, mimo, że w Izbie baronowie, hrabiowie i książęta protestują przeciw reformie. Nie zmieni to jednakże fakty, tak samo, jak tajne mitingi u hr. Goluchowskiego.

Jeżeli hr. Goluchowski jest szczerym doradcą korony, to w takim razie powinien zwrócić uwagę następcy tronu, że tajne agitowanie przeciw nadaniu praw ludowi zaszkodzi dynastyi, której natomiast największą oddaje usługę stanowcze oświadczenie się cesarza za reformą. Hr. Goluchowski powinien zwrócić uwagę następcy tronu, że ogólne niezadowolenie szerokich mas może się stać niebezpiecznym, a jeżeli się niem nie stało dotychczas, to dla tego, że na tronie zasiada monarcha, który doznał tak wielu ciosów i z którym ludność współczuje. Tych uczuć ludność nie ma względem następcy tronu, który dotąd nie uczynił w celu pozyskania jej sympatyj. Przeciwnie, podkreśliwszy kilkakrotnie swoje ściśle konserwatywne i ultranarciarzkie zapatrywania, obudził nieufność na przyszłość. Hr. Goluchowski powinien przedstawić następcy tronu, że nie jest mądrym, jeżeli on mówi rozmaitym arystokratom na ucho, że jest stanowczym przeciwnikiem powszechnego głosowania. Nie prowadzi to do celu, lud bowiem jest zbyt silnym, ażeby tego rodzaju machinacye udaremnić. Ale hr. Goluchowski jest związany z tymi ludźmi o kurzych mózgach, których jest wielu w Izbie, i którzy marzą o udaremieniu powszechnego głosowania, a w tym celu zrobili z barona Gautscha jakiegoś niebezpiecznego rewolucjoniste. System kurjalny był dla tych panów bardzo wygodnym.

Jako postowie wielkiej posiadłości wszyscy dygnitarze i wogóle ludzie uprzywilejowani nie potrzebowali isć między lud i obecnie wyrażają zdziwienie, jakim sposobem Austria może dać dobrowolnie ludowi to, co gdzieindziej uzyskiwano po długich walkach rewolucyjnych. Czy więc panowie chcecie koniecznie rewolucyi, czy chcecie koniecznie państwo na szwank narazić w interesie ludzi, którzy mają wstręt do pracy i nie mogą pojąć postępowych postulatów.

Dotąd zdobywali łatwo mandaty poselskie, teraz będą musieli zwoływać zgromadzenia, wygłaszać mowy, agitować wśród ludu. W celu udaremnienia reformy Kolo polskie nagle stało się bardzo autonomicznym i domaga się rozszerzenia autonomii, ale nie byłoby to niczem innym, jak wzmocnieniem rządu szlachciców, jak wydaniem ludu na łaskę i nietaskę oligarchii. Zgodzić się na coś podobnego byłoby samobójstwem, byłoby stworzeniem wśród Europy paszajiku inkwizycyjnego, w którymby ekscelencya Abrahamowicz odgrywał rolę galicyjskiego Torquemady. Już czysto ze względów ogólnoludzkich wydanie na łup chłopów polskich i ruskich byłoby zbrodnią. Jeżeli rząd centralny jest za rozszerzeniem autonomii i wyodrębnieniem Galicyi, to powinien stworzyć przeciwagę, zakreślając granicę oligarchii. Jeżeli autonomia ma być rozszerzoną, to ludowi powinno się nadać powszechne i równe prawo głosowania do wszystkich ciał autonomicznych w kraju. Bez tego postulat autonomiczny urzeczywistnionym być

nie może. Dlatego też mowca zastrzega się przeciw wnioskowi p. Wolffa, a zwłaszcza przeciw odesłaniu tego wniosku do komisji bez pierwszego czytania.

P. Wolff. W takim razie musimy poszukać innej drogi. Bardzo nam przykro, że wam źle idzie, ale musimy myśleć o sobie.

P. Breiter. Przybądź pan na kilka tygodni do Galicyi i spróbuj osobiście.

P. Wolff. Dziękuję bardzo.

P. Breiter. Prezydent ministrów bar. Gautsch mówił o wdzięczności rządu dla Galicyi, tymczasem rząd nie zrobił dla kraju nic, a wdzięcznym był tylko Koło polskiemu, które okupywał orderami, tytułami, koncesjami i dobrami posadami. Za te małe podarki Koło polskie oddawało się na usługi rządowi i zubożało kraj. Są to skutki rządów klikki, skutki polityki przedpokojowej. Przedłożenie rządowe, mimo swojej nierówności, stanowi dla ludu wielki postęp. Lud galicyjski, mimo bezwstydnej a upartej agitacji szlachciców, wszechpolaków i księży jest za przedłożeniem rządowym i nie zawaha się użyć wszelkich środków, żeby uzyskać należne mu prawa. Cała nadzieja ludu leży w reformie wyborczej, i lud z utęsknieniem oczekuje chwili, kiedy obecne przedłożenie stanie się prawem. (Oklaski.)

Na tem dyskusję przerwano.

P. Schönerer oświadczył, że wszechniemcy odrzucają poczynione im w drodze łaski propozycje co do wyboru komisji reformy wyborczej, i żadnych mandatów do tej komisji nie przyjmą. Postępowanie w tej sprawie mowca nazywa polityczną nieczciwością. Wszechniemcy, którzy jedyni stają szczerze w obronie niemieckości, potrafią i poza parlamentem podjąć walkę przeciw zamachom rządu w reformie wyborczej. Na zgromadzeniu posłów „dzikich” wszechniemcy złożą protest i ewentualnie podejmą obstrukcję.

Hr. Sternberg oświadczył, że sprawozdanie dziennikarskie o przebiegu narad przewodniczących klubów są nieprawdziwe, i że jest to zwykły oszukiwaczy manewr rządu.

Wiceprezydent dr. Zaczek wzywa mowcę do porządku.

Na tem posiedzenie przerwano, następne dzisiaj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej dr. Michejda zabrał głos, żeby skrytykować przedłożenie rządowe ze stanowiska interesów politycznych i narodowych ludności polskiej na Śląsku austriackim. Jego mowa sprawiła bardzo dobre wrażenie nie tylko w kole polskiem, ale i w Izbie. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że dr. Michejda zgodził się na rewizję konstytucji w duchu autonomicznym, jakkolwiek zaznaczył, że na razie Polacy od większości niemieckiej na Śląsku austriackim nie mogą się spodziewać wymierzenia sprawiedliwości.

Groźby Schönererowców.

Wiedeń. (Tel. wł.) W ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej p. Schönerer wystosował do prezydium Izby poselskiej i do dyrektora kancelarii Izby listy, w których oświadczył, że prosi ich, żeby ze sali przemaszanej na posiedzenia tzw. „dzikich” posłów, usunięto krzesła i inne przedmioty, które mogłyby służyć za broń lub za pociski. Za całość bowiem tych przedmiotów p. Schönerer nie ręczy, jeżeli postawie wszechniemieccy, uniesieni słusznym uniesieniem z powodu krzywdy, jaka ma ich spotkać przy rozdziale mandatów do komisji reformy wyborczej, przejdą od protestu słownego do czynnego oporu.

Na podstawie tego listu spodziewano się wogóle w kołach poselskich, że na posiedzeniu posłów tzw. „dzikich”, zwołanych na posiedzenie przez prezydium Izby poselskiej, po zakończeniu posiedzenia Izby przyjdzie do bójki. P. Schönerer przeciw ograniczył się jedynie tylko do odczytania głosem podniesionym bardzo ostrego protestu, w którym oświadcza, że Wszechniemcy zrzekają się tych 2 mandatów, jakie mają dostać do komisji reformy wyborczej, ponieważ uważają się za pokrzywdzonych wskutek zmiany tzw. klucza dotychczasowego rozdziału mandatów do komisji. Zapowiadają przeto, że na posiedzeniu wtorkowym, jeżeli przyjdzie do wyboru członków komisji, to użyją siły fizycznej, aby temu wyborowi przeszkodzić.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” we wczorajszym wieczornym numerze zawiera następujące informacje: Pogłoskom, które krążą w Izbie poselskiej o przesileniu ministerjalnym, zaprzeczali jak najusilniej zapytani o to członkowie gabinetu.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu posłów „dzikich”, wszechniemcy złożyli deklarację, zgodną z deklaracją Schönerera i opuścili salę, rzuciwszy hasło niedopuszczenia do reformy wyborczej, jeżeli życzeniem niemieckim nie stanie się zadość.

Z komisji prasowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podkomitet komisji prasowej zajął się wczorajszym posiedzeniem ostatecznym redagowaniem stylistycznym tekstu ustawy prasowej. Referent tej komisji dr. Sylwester za kilka dni będzie gotów ze swoim sprawozdaniem, tak że referat komisji prasowej już w przyszłym tygodniu będzie rozdzielony w druku pomiędzy członków Izby poselskiej.

Deputacja aptekarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej przybyła deputacja wszystkich aptekarzy z całej Austrii, domagając się od posłów, aby została zatwierdzona ustawa aptekarska, poręczająca właścicielom aptek dotychczas nabyte prawa.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencja niemieckich posłów z Moraw i Ślązka poddała ostrej krytyce sprawę upaństwowienia kolei Północnej, wskazując na narodowościowe oraz państwowo-finansowe niebezpieczeństwa.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) W łonie gabinetu br. Fejervarego wybuchło nieporozumienie, które może się skończyć nowym przesileniem ministerjalnym, ponieważ 2 ministrowie domagają się stanowczo rozpisania wyborów do Sejmu w terminie, przypisanym konstytucją.

Wiedeń. (TBK.) Bar. Fejervary był wczoraj o godzinie pierwszej u monarchy na audyencji, która potrwała do godziny pół do trzeciej.

Budapeszt. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na podstawie którego dzienniki mogą być wysyłane pociągami tylko wówczas, gdy przynajmniej na godzinę przed odejściem pociągu będą nadane, tak że mogą jeszcze uleże kontroli władz prasowych.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (TBK.) Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Bronisława Machnowskiego z Mielnicy do Skolego, Karola Bilińskiego z Bukowska do Sanoka, Jana Nikischa z Brodów do Winnik, Aleksandra Frieda z Kopyczyniec do Brodów, Tadeusza Potockiego z Horodenki do Oleska, Mieczysława Siebauera z Rymanowa do Chodorowa, Stefana Kaczmarka z Tlumacza do Janowa, Kazimierza Oborskiego z Belza do Nadworny, Bolesława Krokowskiego z Oleska do Belza, Józefa Czabatego z Rymanowa do Nadworny, Agenera Adamowskiego z Kosowa do Drohobycza, Roberta Tertila z Czortkowa do Trębrowli, Juliusza Bętkowskiego z Mielnicy do Drohobycza; nadał adjunktom w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego Stefanowi Szuchewiczowi posadę adjunkta w Drohobyczu, a Józefowi Szpondrowiczowi posadę w Jarosławiu; przeniósł adjunkta dra Zygmunta Paklikowskiego z Peczenizyna do okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, z a m i a n o w a ł adjunktami suskulantów: Jana Turczmanowicza w Czortkowie, Jana Hanasa w Rymanowie, Ignacego Hozzowskiego w okręgu lwow. wyż. sądu kraj. M. Krzyżanowskiego w Sokalu, Włodzimierza Ogonowskiego w Peczenizynie, Kazimierza Angielskiego w Rawie Ruskiej, Andrzeja Litwina w Bukowsku, Stanisława Mięgowicza w Skalaćcie, Longina Szechowicza w Rymanowie, dra Michała Terleckiego w Turce, Eugeniusza Kozłowskiego w Horodence, Włodzimierza Lewickiego w Bohorodczanach, dra Piotra Rondiaka w Kosowie, Witolda Szezanowskiego w Tlumaczu, Edmunda Roślakowskiego i Władysława Kuczyńskiego obu w Mielnicy, Edwarda Ojaka w Kopyczynicach.

Wiedeń. (TBK.) Kierownik ministerstwa handlu zamianował sekretarzy pocztowych Jana Kalkowskiego i Jana Popowicza we Lwowie radcami pocztowymi.

Urząd kolonialny.

Berlin. (TBK.) W komisji budżetowej odrzucono 17 głosami przeciw 11 żądanie rządu, żeby urząd kolonialny, jako samodzielny, wyodrębnić z urzędu spraw zagranicznych. Z tego powodu książę Hohenlohe podał się do dymisji ze stanowiska kierownika urzędu kolonialnego.

Strajk górników.

Lens. (TBK.) Kongres górników starego syndykatu, na czele którego stoi dep. socjalistyczny Basly, oświadczył się za powszechnym strajkiem i dzienną płacą 7 franków 10 cent. Nowy syndykat, którego przywódcą jest republikanin Broutchou, żąda 8-godzinnego czasu pracy, płacy 8 franków, a 2 fr. za każdą godzinę nadliczbową.

Członkowie kongresu zostali po opuszczeniu sali przez zwolenników Broutchou'a opadnięci i obici. Zarekwirowano żandarmów i wojsko. Od wczoraj rana strajkuje 80.000 robotników.

Lens. (TBK.) Noc minęła spokojnie. Kilku wybitnych rewolucjonistów udało się przed południem do Bethun, żeby domagać się uwolnienia aresztowanego tam przywódcy Broutchoua, którego aresztowanie wywołało wśród rewolucjonistów wielkie zamieszanie. Z drugiej strony umiarkowani zdecydowani są gwałty rewolucjonistów odierać gwałtem. Wojsko wzmocniono. Deputowany Basly wydał do ludności odezwę, potępiającą gwałty wczorajsze agitatorów. Basly udał się do Paryża, aby konferować z ministrami Clemenceau i Barthou.

Wrogowie militarysty.

Tulon. (TBK.) Robotnicy arsenału zaprotestowali przeciw traktowaniu ich ze strony przełożonych i zapowiedzieli, że nadal będą dawali wyraz swoim przekonaniom antymilitarnym.

Kraków.

Kraków. (Tel. pryw.) Zmarł tu były dyrektor obserwatorium krakowskiego i były prof. uniwersytetu F. N. Karliński, w 70 roku życia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Conserv. Corresp.” donosi o ustąpieniu namiestnika Styrii, hr. Clary'ego. Na miejsce jego upatrzony jest były prezydent krajowy Krainy, Hein.

Ten sam dziennik donosi, że rząd po świętach Wielkiej Nocy zażąda kredytu 15 milionów, na zaopatrzenie obrony krajowej w artylerję, ponieważ wskutek nieczynności delegacji niemożliwym jest sprawienie nowych dział dla armii wspólnej.

Wiedeń. (TBK.) W tutejszej akademii ziemian-

skiej otwarto handlowy kurs dla urzędników leśniczych.

Z Rosyi i Zaboru.

Duma państwowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” otrzymała z Petersburga zawiadomienie, że car oświadczył, iż nie przysięgnie na konstytucję, gdyż chce pozostać i nadal „samodzierczą wszystkich Rosyan” — jak opiewa tytuł urzędowy. Natomiast każdy z członków Dumy państwowej będzie musiał złożyć przysięgę na wierność nieograniczonemu władcy. Wskutek tego dojdzie już zaraz na pierwszych posiedzeniach Dumy państwowej do protestów.

Unormowanie służby wojskowej.

Petersburg. (TBK.) „Goniec rządowy” ogłasza reskrypt cara do ministra wojny, normujący odbywanie służby wojskowej w armii lądowej dla piechoty i artylerii na 3 lata, dla innych rodzajów broni na 4 lata, a dzielący rezerwę na dwie klasy, mianowicie klasę I dla skompletowania frontu wojsk, klasę II dla skompletowania wojsk drugiej linii.

Obrobowanie banku.

Petersburg. (TBK.) O obrabowaniu banku Tow. Wzaj. kredytu w Moskwie donosi „Now. Wremia”. Sprawcy, młodzi ludzie z inteligencji, oświadczyli urzędnikom banku, że przychodzą z polecenia komitetu rewolucyjnego i że w razie najniższego oporu rzucą bomby, które mają przy sobie. Obrabowanie kasy nastąpiło z zadziwiającą zinną krwią. Trzy bomby, które napastnicy pozostawili, zbadano; rzeczoznawcy orzekli iż skutki ich wybuchu mogły być straszne.

Petersburg. (Pet. Ag.) Jak slychac, policja jest już na tropie bandy, która obrabowała bank Wzajemnego Kredytu; jednego z uczestników miano już uwięzić. Ma to być szajka znanych warszawskich rzeźmieszków.

Nowe bunty w wojsku.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard” donosi z Moskwy, że ponowny wybuch rewolucji w Rosyi jest bliższym, aniżeli powszechnie oczekiwano. Trzy pułki garnizonu moskiewskiego zbuntowały się i pomiędzy wojskiem zbuntowanym a pułkami, które zostały wierne rządowi, przyszło do bójki. Walka gwałtowna toczy się jeszcze do tej pory nieskończona.

Tak samo w Sebastopolu znowu zbuntowała się znaczna część garnizonu i walczy z tem wojskiem, które zostało wierne carowi.

Petersburg. (TBK.) Pet. Agencja donosi, że pogłoski o zbuntowaniu się trzech pułków w Moskwie i o buncie wojskowym w Sebastopolu są fałszywe, sfabrykowane przez agitatorów rewolucyjnych w Petersburgu.

Przemycanie broni do Finlandyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski otrzymał z zagranicy wskazówki, że rewolucyoniści finlandzcy zakupili we Francyi 40 armat, które mają być przetransportowane drogą morską z Marsylii do brzegów Finlandyi. Tak samo ze Szwecyi drogą morską odbywa się przemycanie broni do Finlandyi na wielką skalę. — Rząd rosyjski poczynił wszystkie środki ostrożności, żeby temu przemycaniu broni zapobiedz.

Strajki.

Petersburg. (TBK.) Do „Now. Wrem.” donoszą z Moskwy, że w warsztatach na Juzówce strajkuje 16 tysięcy robotników. Obawiają się też wybuchu strajku w okręgu moskiewskim.

Białystok. (Pet. Ag.) Zastrejkowali tu robotnicy wszystkich drukarni, żądając uwolnienia uwięzionych onegdaj 23 zecerów.

Z historyi kapitulacyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że śledztwo wykazało, iż generałowie Fock i Kondrateńko w Porcie Artura mieli aresztować generała Stössla w chwili, gdy się dowiedzieli, że Stössel chce kapitulować i tylko śmierć generała Kondrateńki przeszkodziła wykonaniu tego postanowienia.

Wiadomości bieżące.

— Z kolei. Ruch pociągów na kolei Łupków-Cisna przywrócono d. 20 bm.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Wadowicach z grupy gmin wiejskich, rozpisano namiestnictwo na dzień 26 kwietnia br.

— Parcelacja. Sekcja techniczna Rady miejskiej pozwoliła na rozparcelowanie gruntów, znajdujących się pomiędzy ul. Szpitalną i Źródlaną, a należących do dr. Reissa.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie stow. „Pracy kobiet” odbędzie się d. 23 marca o g. 5 popoł. w lokalu tegoż stowarzyszenia, pl. Smolki 5, II piętro.

Posiedzenie Koła filozoficznego odbędzie się w piątek 23 marca br. w Czytelnicy akademickiej. Na porządku dziennym: Referat akad. Stefana Paławskego: „O doświadczeniu”. Początek 7:15 wiecz. Goście mile widziani.

— Oszustwo. (Wyrok.) W rozprawie przeciwko Maryi Pawlikowskiej, oskarżonej o oszustwo, zapadł wczoraj o g. 2 pop. wyrok. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych skazano Pawlikowską za przedstawienie się notaryuszowi pod nazwiskiem Emilii Czaykowskiej na

6 tygodni ścisłego aresztu, zaś uwolniono ją od zbrodni oszustwa i fałszywego meldowania się. Skazana zastrzegła sobie 3 dni do namysłu.

— **O awantury w Sanoku.** Rozprawa przeciwko robotnikom w Sanoku, którzy napadli na Kasyno podczas urzędzonego przez komitet Kasyna wieczorku z tańcami, naznaczona — jak wiadomo — na 2 kwietnia b. r. została znacznie rozszerzona. Do liczby 27 oskarżonych przybyło jeszcze dwudziestu kilku nowych, a liczba świadków dojdzie do setki. Jedenastu oskarżonych, pozostających w więzieniu śledczym, wypuszczono wczoraj na wolność. Oskarżonych bronić będzie pięciu adwokatów.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 21 marca. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 37'40 do k. 37'60. Tendencja: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62'50 do 63'—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kosikowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 41'— do k. 42'20. W beczkach K. 42'60 do 45'55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, d. 21 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 287'25, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 291'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 100'—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23'—, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 472'—, Clary zł. 40. m. k. 145'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 61'—, Ofen 40 zł. 164'—, Palffy 40 zł. m. k. 5 169'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 55'—, Salma 208'— zł. m. kon. 71'—, Pożyczka salcburska 153'25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 152'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525'50.

Paryż, d. 21 marca. Trzy procent. renta 99'25, 30'40.

Berlin, d. 21 marca. Banknoty austriac. 85'05, Spirytus —.

Frankfurt, d. 21 marca. Austr. kred. 211'—, Laura —, Disconto 190'10, Koleje państwowe —, Alpiny —, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 670'25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 790'30, Akcje Anglo banku 315'—, Akcje Unionbanku 553'—, Akcje Ländlerbanku 440'75, Akcje Bankvereinu 562'—, Akcje Boden

credit 1050 —, Akcje gal. Banku hipotecz. 564'50, Akcje koleji państwowych 674'50, Akcje koleji południowej 124'— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 444'75, Akcje kolei półn. 5690'—, Akcje kolei czern. 581'— Akcje Alpiny 540'75, Akcje Rima Muranyi 537'25, Akcje Prag. Tow. że. 2645'— Akcje Fabryki broni 563'—, Akcje tureckie tyton. 383'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 605'—, Oblig. węg. ind. 95'05, Renta majowa 99'45, Austr. Renta koronowa 99'80 Węg. Renta koronowa 94'30, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 98'00, 4 proc. listy Banku hipotecz. 98'65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'30, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99'55, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'30, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98'05, Losy tureckie 153'—, Marki 117'53, Ruble 251'—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie: Z początku silne, następnie osłabione z powodu słabego Berlina i spadku akcji Laenderbanku.

Berlin, 22 marca. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 211'90, Staatsbahny 144'— Disconto Comandit 190'10, Berlin Tow. handl. 174'40, Laura 246'75, Bohumery 239'50 Kolej połudn. wscionio-pruska —, Rubel za gotówkę 213'45, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 148'—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 215'75, Kolej Maria-burg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 23'75, Kolej Henry 134'75, Niemiecki bank narodowy 133'10, Kanada Preferred 175'10, Akcje żegluga hamburskiej 168'25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 252'25.

Berlin 22 marca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 110'90, Staatsbahny 144'—, Lombardy 23'75, Disconto Comandit 190'10, Ruble 213'45. Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'60, Austr. renta złota 100'45, Austr. akcje kredytowe 210'90, Staatsbahny 144'30, Lombardy 23'90, 4-proc. austr. renta koronowa 99'50. Tendencja: silna.

Paryż, d. 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'32, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 99'15, Losy tureckie 146'—, Nowe tureckie Consoles —, Otomany —, Debet —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —. Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 21 marca. Pszenica na kwiecień 1905 r. od 16'54 do 16'56, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16'33 do 16'40, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13'64 do 13'66, Żyto na paźdź. od 13'32 do 13'34, Owies na kwiecień 1906 r. od 15'60 do 15'62, Owies na paźdź. od 12'59 do 12'52, Kukurudza na maj 1906 13'32 do 13'34, kukurudza na lipiec od 13'54 do 13'56, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27'60 do 27'80. Pogoda: Jazna ale zimno.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Piekarska 12 wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 20 marca 1906 r.

Ogólny dług państwa.		%	płaca	zadaja
Lecyna	4% konwert.) maj—listopad	4	99 45	99 63
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99 45	99 65
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100 75	100 95
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100 65	100 85
	losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	157 50	159 50
„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	194 50	196 50	
„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	285 —	287 —	
„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	285 —	287 —	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	293	294 —	
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117 75	117 95	
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	99 65	99 85	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99 45	99 65	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99 35	100 35	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117 55	118 55	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	125 25	126 25	
„ Karola Ludwika	4	99 50	100 50	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99 60	100 60	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr.	4	105 50	—	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99 60	100 60	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99 90	100 80	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99 50	100 50	
„ Karola Ludwika srebr.	4	99 70	100 70	
„ Lwów-Czern. Jassy Ein. 1891	4	99 50	100 50	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	94 55	94 75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	94 55	94 75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	85 60	85 80	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	214 50	216 50	
„ 50 zł.	—	212 75	214 75	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	158 30	160 50	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101 —	102 —	
Węgierskie obligacje hip.	4	95 30	96 25	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	97 75	98 75	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99 20	100 20	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102 25	103 25	

Gal. pożycz. kraj. z r. 1891	44	98 75	99 75
Gal. obl. prop. z r. 1889	99	100 —	—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100 80	—
„ z r. 1890	4	97 45	98 45
Wiednia z r. 1874	5	122 20	123 20
Poż. hipot. „ Bułgarii z r. 1892	6	119 15	120 15
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99 —	100 —
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102 10	103 10
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	97 75	100 70
„ „ „ los. w 50 lat w austr.	4 1/2	111 —	112 —
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100 25	101 25
„ „ „ los. w 60 lat	4	100 80	101 40
„ „ „ los. w 60 lat	4	98 65	99 65
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98 10	99 10
„ „ „ los. w 41 lat	4	99 60	—
„ „ „ dawn. emis.	4	99 75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101 30	102 30
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	99 —	99 20
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	99 —	99 80
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4	4	100 90	102 13
„ „ „ 4 e. l. w 45 l. 4	4	98 55	99 65
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l. 4	4	98 35	99 35
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	99 95	100 95
„ „ „ los w 50 l. w. koron.	4	100 40	101 40
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. en. z r. 1886	4	99 75	100 75
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10	4	92 20	93 20
„ 1884	4	99 30	100 30
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92 75	—
„ „ „ 1878	5	112 —	113 —
„ „ „ 1887	4	100 —	101 —
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	287 50	297 50
„ 1889 po 100 zł.	3	291 —	301 —
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	261 —	267 50
Węg. Banku nip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	265 —	272 50
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	100 —	107 70
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	23 35	25 35
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	470 —	480 —
Clary po 40 zł. m. k.	—	145 —	154 —
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	75 —	84 —
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	91 —	97 —
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	60 —	63 —
Ofen (Buda grn. m.) po 40 zł. w. a.	—	164 —	174 —
Palffy po 40 zł. m. k.	—	169 —	179 —
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	50 —	51 50

Wydawnictwa stronnictwa demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Braierowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Wybór dzieł

Klementyna z Tańskich Hofmanowej objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki. Tomów VI. TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzezczyckiej do przyjaciółki swojej Ursuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej. Tomu II.: Krystyna. Tomu III i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu. Tomu V.: Pamiętka po dobrej matce. Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadania. Cena zniżona 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4'80. Na portu pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 x 60 cm., dostarczać możemy naszym P. I. Prenumeratom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedaży koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i portu pocztowe 75 halerzy.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki. Makryna Mieczysławska

Wydali i objaśnili Dr. Henryk Biegeleisen. — Z portretem przełożonej Kisztoru i poety. — Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	31 25	33 25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	55 —	59 50
Salma po 40 zł. m. k.	208 —	210 —
Pożyczka miasta Salcburga po 20 zł.	71 —	76 —
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	152 75	152 75
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	526 50	536 50
Kupony 3% obligacje preniowe (1880 pre- 3%) austr. zakł. kr. ziem. (1889 miowe) 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. (przedsiębiorstw transportowych).	54 —	59 —
„ 91 —	95 —	—
„ 42 —	47 —	—
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. akcje zakład 200 zł.	475 —	490 —
„ 425 —	440 —	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5690 —	5710 —
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	440 —	450 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582 —	583 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% w. a.	374 —	375 —
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392 —	400 —
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	674 —	675 —
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	408 —	409 —
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	319 —	319 50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Peszt. Banku handl. 1000 K.	3062 —	3065 —
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	6692 —	6702 5
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	790 —	791 —
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	564 50	567 —
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	195 —
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	443 25	444 25
Banku Austro-węg. 1400	1634 —	1643 —
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	248 25	248 75
Ziwnostenska banka 200 Kor.	245 50	246 50
Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	604 —	614 —
Schodniczy 500 Kor.	643 —	646 —
Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.) %		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117 50
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240 48
Paryż za 100 fr.	3	95 70
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	95 85
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95 65
Waluty.		
Dukat cesarski.	11 53	11 57
20-frankówka	19 12	19 14
20-markówka	23 45	23 50
Suweryn angielski zł.	3 98	24 0
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 50	117 70
Włoskie banknoty za 100	95 65	95 85
Ruble banknoty za 100 rubli	251 —	251 50